

Krystian Gurba, CITTRU

## WWW – WYNAŁAZCA WIE WIĘCEJ

### Internetowe narzędzia wspierania innowacyjności

#### Część 1

Żyjemy w czasach ciągłego pędu za innowacjami. Wystarczy włączyć telewizor, by w mig usłyszeć o innowacyjnych szamponach, podszewkach i składnikach jogurtu. Jednak tworzenie nowych technologii, nie jest wbrew pozorom wymysłem ostatnich stuleci. Największy polski futurysta – Stanisław Lem pisał: *„...z chwilą, kiedy powstawał wiele milionów lat temu Australopithecus, już wówczas był na powolne, lecz podległe historycznej akceleracji wynajdywanie technologii skazany całą biologią swoją, ponieważ razem z uwolnieniem kończyn górnych od wspierania chodu, a mózgu od typowo animalnej i tym samym wyłącznie przeżyciowej sprawności w czasie dlań teraźniejszym, innej drogi (poza wymarciem gatunku) już nie było...”<sup>1</sup>.*

„Moda” na innowacje wynika z tego, iż w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat proces powstawania nowych rozwiązań technicznych znacznie przyspieszył. Ludzie oczekują stałego polepszania stylu życia, firmy, aby być konkurencyjne, muszą wprowadzać na rynek nowe produkty i usługi, uczelnie natomiast i pracujący w nich naukowcy, stali się źródłem tych najbardziej przełomowych nowych technologii.

Lem - entuzjasta technologii, był jednocześnie srogim recenzentem Internetu. Ubolewał nad tym, iż ten wynalazek rozwinął się w stronę składowiska tego co najpodlejsze. Jednak Internet to nie tylko plotki z życia pop-gwiazdek i niemądre komentarze na

#### Historia Google

W 1996 roku dwóch doktorantów Uniwersytetu Stanforda stworzyło w ramach projektu badawczego na uczelni wyszukiwarkę internetową opartą na nowym silniku. Wyniki ich prac zostały opatentowane, a w 1998 roku założyli oni spółkę Google Inc. w której objął udziały również ich uniwersytet. Udało im się uzyskać finansowanie funduszy typu venture capital, a wyszukiwarka Google zrewolucjonizowała rynek IT na świecie. W 2004 roku spółka zadebiutowała na giełdzie, a Uniwersytet sprzedając jej akcje zarobił ponad 300 mln dolarów. Obecnie wartość Google Inc. jest wyceniana na ponad 150 mld dolarów.

O tym jak Google ceni tematykę własności intelektualnej może świadczyć domena [www.google.com/patents](http://www.google.com/patents), będąca bezpłatną wyszukiwarką dokumentów patentowych. Na razie baza jest ograniczona do dokumentów amerykańskich, ale za to zawiera patenty nawet sprzed stu lat. Jeśli ktoś chce dowiedzieć się jak dokładnie wyglądała pierwsza żarówka Edisona, powinien odwiedzić tę stronę.

<sup>1</sup> Stanisław Lem, *Tajemnica chińskiego pokoju*, Kraków 1996.

Onecie. Rewolucja informacyjna przyspieszyła rozwój naukowy, ale nie zostawiła twórców nauki samych. Sieć oferuje szereg narzędzi, które mogą być pomocne dla współczesnych innowatorów.

## TWORZENIE

Już wtedy, gdy innowacyjny pomysł rodzi się w głowie, warto zajrzeć do literatury, aby sprawdzić, czy przypadkiem nie próbujemy na nowo odkryć „koła”. Najlepszym narzędziem pozwalającym rozpoznawać bieżące luki technologiczne na rynku, określać przyszłych partnerów i konkurentów w danej dziedzinie oraz zapobiegać zaangażowaniu czasu i środków w rozwój technologii, które są przedmiotem czyichś praw wyłącznych jest **literatura patentowa**.

**Światowe zasoby urzędów patentowych kryją ponad 80 milionów dokumentów**, a co godzinę powiększają się o 90 nowych. To zdecydowana większość najbardziej obiecujących technologii jakie powstają (ponieważ szacuje się, że 70% zdolnych do patentowania wynalazków jest zgłaszane do ochrony). Warto podkreślić, iż jedynie 1/10 informacji zawartych w dokumentach patentowych to dane chronione. Reszta, to dokładne opisy, przykłady zastosowania i przytoczona literatura przedmiotu. Bazy patentowe pozwalają na uzyskanie dokładnej, aktualnej i pełnej geograficznie wiedzy o innowacjach z wszystkich dziedzin nauki. Co ważne, wiele z baz jest dostępnych w Internecie za darmo.

### Espacenet

Espacenet ([www.espacenet.com](http://www.espacenet.com)) to oficjalna baza informacji patentowej Europejskiego Urzędu Patentowego, która właśnie obchodzi swoje dziesięciolecie istnienia. Jest powszechnie polecana ze względu na łatwość obsługi, oraz pojemność baz. Zawiera ponad 60 milionów opisów patentowych, nie tylko wynalazków chronionych w Europie, ale też m.in. w USA i Japonii. Większość z opisów jest w języku angielskim, a automatyczny program do tłumaczeń daje możliwość przeczytania zgłoszenia patentowego w wersji angielskiej, francuskiej, włoskiej, hiszpańskiej i niemieckiej.

Stroną internetową, która najlepiej nadaje się do przeszukiwań baz patentowych jest **Espacenet**<sup>2</sup>. Baza, dostępna też z interfejsem w języku polskim, umożliwia wyszukiwanie wynalazków zarówno na podstawie nazwy zgłaszającego, numeru patentu, jak i nazwisk twórców, słów kluczowych, a przede wszystkim według Międzynarodowej Klasyfikacji Patentowej. Znalezione dokumenty można zachować lub wydrukować. Pośród darmowych baz wymienia się również serwis Amerykańskiego Urzędu Patentowego<sup>3</sup> i bazę niemiecką<sup>4</sup>, ale w kategorii użyteczności, Espacenet nie ma sobie równych.

## OCHRONA

Do niedawna zgłoszenie wynalazku do ochrony patentowej wymagało wypełnienia szeregu dokumentów i „wiedzy tajemnej” o tym jak należy przygotowywać dokumenty i dostarczać je do Urzędu Patentowego. Od kilku lat

<sup>2</sup> <http://www.espacenet.com>

<sup>3</sup> <http://www.uspto.gov/patft>

<sup>4</sup> <http://www.depatistnet.de>

w międzynarodowych instytucjach ochrony, a od niedawna także w Polsce, **zgłoszeń można dokonać przez Internet**. Program zastosowany przez polski urząd umożliwia wypełnienie wszystkich koniecznych formularzy, a także dodanie załączników (np. rysunków, opisów i zastrzeżeń patentowych). Co więcej, aby zachęcić do korzystania z drogi elektronicznej, opłata za dokonanie zgłoszenia online jest niższa od standardowej. Niestety, aby dokonywać zgłoszeń, musimy posiadać nie tylko bezpłatne oprogramowanie dostępne na stronie internetowej EPO<sup>5</sup>, ale również certyfikowany podpis elektroniczny.

W dobie globalizacji ochrona innowacji w Polsce to jednak zdecydowanie za mało. Szczególnie w sektorach takich jak farmacja, gdzie możliwość wprowadzenia nowego leku na rynek zależy od wielkich koncernów, ich zainteresowanie można uzyskać jedynie zapewniając ochroną we wszystkich najważniejszych krajach w których te firmy oferują swoje produkty. Pierwszym krokiem jest rozszerzenie zgłoszenia patentowego na poziom międzynarodowy. Pozwala to m.in. odsunąć czas ponoszenia największych kosztów ochrony (opłat w poszczególnych państwach). Prędzej czy później trzeba jednak podjąć decyzję co do poszczególnych państw ochrony. W ostatnich latach pojawiły się **internetowe narzędzia pozwalające efektywnie zarządzać procesem ochrony międzynarodowej**. Jednym z nich jest Inovia. Program oferuje możliwość oszacowania dokładnych kosztów ochrony patentowej w poszczególnych krajach, zlecenia wykonania wszelkich niezbędnych czynności kancelariom patentowym (przygotowanie tłumaczeń, wypełnienie właściwych formularzy, reprezentacja przed właściwymi urzędami) i wreszcie później zarządzania dokonanymi zgłoszeniami. Aplikacja pozwala pilnować terminów dokonywania poszczególnych czynności, co ma fundamentalne znaczenie w procesie ochrony – niedochowanie terminów wniesienia opłat zazwyczaj skutkuje nieodwołalną utratą szansy na uzyskanie patentu. Niestety usługa ta jest objęta opłatami.

***Ciąg dalszy w czerwcowym wydaniu bloga CITTRU.***

***Całość tekstu w drukowanym wydaniu Biuletynu NIMB, które ukaże się w połowie czerwca 2009***

#### **\*KILKA SŁÓW O BIULETYNIE NIMB**

Peter Drucker – arcymistrz zarządzania i organizacji – twierdził, że fundamentalnymi elementami **Biznesu** są **Marketing** i **Innowacje**. Reszta to wyłącznie wydatki. Kiedy dodamy do tego kompletu kilka sporych kropli substancji o nazwie **Nauka**, otrzymamy specyfik o nazwie NIMB (Nauka, Innowacje, Marketing, Biznes).

W cyklu krótkich testów/tekstów chcemy go dokładnie zanalizować, rozłożyć na czynniki pierwsze, przyjrzeć się możliwym reakcjom, spróbować prognozować jego zmiany, przydatność i skutki uboczne.

<sup>5</sup> <http://www.epoline.org> w zakładce „Software”

Nie oznacza to, że każdy NIMBowy artykuł będzie traktował o wszystkich składowych równocześnie. Naszym zamierzeniem jest, by tematy w NIMBie koncentrowały się na różnorodnych, ogólnych i szczegółowych, sprawach, które można powiązać z nowoczesną nauką, odkryciami, rynkowym wdrożeniem wynalazków, trendami w marketingu, także z całą niezbędną otoczką tych zjawisk: finansami, funduszami europejskimi, prawem, wzajemnymi relacjami środowisk biznesu i nauki, itp. – tak w kontekście codziennych dylematów naukowców, studentów, przedsiębiorców, jak i w odniesieniu do szeroko widzianych strategii, tendencji i zmian.

Zapraszamy do czytania i komentowania tekstów w NIMBie (już wkrótce uruchamiamy forum). Co miesiąc (przynajmniej) nowa dawka – mamy nadzieję że „smakowitych” i inspirujących, naukowo-innowacyjno-marketingowo-biznesowych spostrzeżeń, propozycji, analiz.

[www.cittru.uj.edu.pl/?q=pl/nimb](http://www.cittru.uj.edu.pl/?q=pl/nimb)